

Waściński, Jerzy

Miłość pod jaworem

Przegląd Pruszkowski nr 1, 72-73

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miłość pod jaworem

Już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły
i coś tam klaszcze za borem,
a ty już czekasz, mój Jasiu miły
pod umówionym jaworem.

To oczywiście twoja dziewczyna
klaskaniem daje ci znaki.
Dzwoniąc zębami, zmarznięta, sina,
już się przedziera przez krzaki.

Słusznie ci serce wzruszeniem płonie!
Za chwilę będziecie razem.
Za chwilę będziesz modlił się do niej
Jak przed cudownym obrazem.

Serce przy sercu, głowa przy głowie,
a miesiąc w górze się śmieje ...
Ty jej zmartwienia swoje opowiesz,
Ona ci swoje nadzieje.

Zechcesz się u niej poradzić pewnie
Jak się uporać z łaciną,
a ona ci się poskarży rzewnie,
że nie ma forsy na kino.

Jasiu, nie można, tak się nie robi!
Trzeba brać życie realnie!
Nie mów z kobietą o cukrach i skrobi,
Bo to się skończy fatalnie.

Nawet się chłopcze nie zorientujesz
jak coś zaklaszcze za borem.
Serce ci jęknie, zapuchnie oblicze
zostaniesz sam pod jaworem.

A zatem miłość, jak widzisz kochanie
nastęrcza wiele trudności.
Miłość to trudne wypracowanie!
Trzeba się uczyć miłości!

Miłość, to kłopot co spędza sen z czoła,
miłość, to trójkąt Pascala.
Teoria błędów, kwadratura koła
i ciężkie męki Tantalą.

Miłość, to dźwignia, to równia pochyła,
pierwiastek z minus jednośc,
miłość, to praca, droga i siła,
logarytm nieskończoności ...

Ten wiersz niech wiedzie cię w gąszczu zagadek,
wśród nocy, w dzień i wieczorem,
do niego zawsze zwracaj się o radę,
gdy znajdziesz się pod jaworem ...

Piastów, 1946



rys. Jerzy Blancard